1771/75

Pismo odznaczone
Złotą Odznaką
ZZ Metalowców

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Życie Załogi

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XXII | 10 – 20 październik 1975 | Nr 29/536

Między VI a VII Zjazdem PZPR

Droga do dobrobytu

W BIEŻĄCEJ 5-CIOLATCE OBOK DUŻYCH PRZEMIAN GOSPODARCZYCH DZIĘKI URZECZYWISTNIENIU TEZ PROGRAMOWYCH VI ZJAZDU PARTII W ŻYCIU KAŻDEGO Z NAS WIELE ZMIENIŁO SIĘ NA LEPSZE. SPRÓBUJMY TEMU PRZYPATRZEĆ SIĘ PRZEZ PRYZMAT SPRAW SOCJALNYCH, KTÓRE U NAS TRAKTUJE SIĘ JAKO NIEZWYKLE WAŻNY ATRYBUT USTROJU, PRAWDZIWEJ WŁADZY LUDOWEJ.

Z MYŚLĄ O RODZINIE

Średnia płaca, która w roku 1970 wynosiła 2.235 zł. — w 1975 roku osiąga ok. 3.500 zł. Na jedną osobę w rodzinie pracowniczej (ponad 50 proc. rodzin) przypada od 18—36 tysięcy złotych na rok. Realna średnia płaca rosła szybciej niż to planowano i przewidywano, a na koniec br. będzie ona o 40 proc., niemal więc o połowę wyższa niż w roku 1970.

Dużym dodatkiem do płac są również świadczenia socjalne jak: przedłużenie płatnych urlopów macierzyńskich z 12 do 16 tygodni po urodzeniu pierwszego dziecka i do 18 tygodni po urodzeniu następnych dzieci, wydłużenie bezpłatnego urlopu opiekuńczego z 1 roku do 3 lat dla matek wychowujących małe dzieci, przyznanie prawa do wynagrodzenia za czas 2 dniowego zwolnienia od pracy wszystkim pracownikom wychowującym dzieci do lat 14 i wiele innych.

...I O KOBIETACH

Do roku 1970 w wielu regionach kraju odczuwało się brak pracy dla kobiet. W latach 1970-73 nastąpił szybki wzrost zatrudnienia kobiet. Ich udział w gospodarce uspołecznionej zwiększył się z 39,7% w 1970 r. do 42,1% w 1974 r. osiągając poziom ok. 4,9 mln osób.

Wiele decyzji z lat 1971—1975 ma istotny wpływ na znaczną poprawę warunków bytowych pracującej kobiety. Weźmy choćby korzyści wynikające z regulacji i podwyżek płac. Na przykład w oświacie i wychowaniu na regulację płac przeznaczono w latach 1972—1974 ok. 4,1 miliardów zł., co oznaczało podwyższenie przeciętnej płacy średnio o 700 zł. Podobnie w służbie zdrowia. W przemyśle lekkim płaca z tytułu regulacji wzrosła w latach 1973—1974 średnio o ok. 240 zł. miesięcznie.

Dużo uczyniono dla kobiet, aby w gospodarstwie domowym praca ich stała się lżejsza i przyjemniejsza. Nastąpił wzrost dostaw urządzeń i zmechanizowanego sprzętu dla gospodarstwa domowego. Na koniec 1973 r. działały w kraju 6.204 stołówki i bufety pracownicze, wobec 4.608 w 1970 r. Liczba miejsc w tej sieci zwiększyła się z 230 tys. w 1970 r. do 306 tys. w 1973 r.

DLA LUDZI STARSZYCH

W 1971 r. podwyższone zostały najniższe renty i emerytury. Zwiększono świadczenia pieniężne dla inwalidów wojennych i wojskowych oraz umożliwiono im dobrowolne, wcześniejsze o 5 lat, przejście na emeryturę. Przyznano dodatki z tytułu pracy nauczycielskiej, do emerytur i rent inwalidzkich. Od 1 sierpnia 1974 r. podwyższono znów najniższe renty i emerytury. Minimalna emerytura wzrosła do 1.100 zł. Z dniem 1 stycznia 1975 r. rozpoczęto realizację procesu łagodzenia degresji stawek obliczania emerytur i rent od zarobków powyżej 1.500 zł. Reforma ta, realizowana sukcesywnie do 1980 r., zapewni nie tylko stały wzrost poziomu emerytur i rent, ale pozwoli na stopniowe zniwelowanie rozpiętości pomiędzy poziomem zarobku uzyskiwanego w okresie zatrudnienia, a poziomem renty czy emerytury należnej z chwilą ustania zatrudnienia.

WIĘKSZE ZASIŁKI I STYPENDIA

Podwyższono granicę wieku uprawniającą do pobierania zasiłku rodzinnego na uczące się dzieci. Postanowiono również nie pozbawiać pracowników

Dokończenie na str. 2

Z życia partii

Inauguracja szkolenia ideologicznego

Uroczysty charakter miała inauguracja roku szkolenia partyjnego. W sali kinowej Zakładowego Domu Kultury w „Walterze" zebrała się liczna grupa wykładowców, seminarzystów i zaproszonych gości. Na inaugurację przybyli również: sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, tow. Andrzej WERBLAN, członkowie sekretariatu i egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii w Radomiu na czele z I sekretarzem KW — Januszem PROKOPIAKIEM oraz sekretarze Komitetu Miejskiego z tow. Czesławem GŁOGOWSKIM — I sekretarzem KM i tow. Barbarą JAROSZEK.

Po zagajeniu dokonanym przez I sekretarza KW, Janusza Prokopiaka zabrał głos tow. Henryk GAŁEK — kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego, który nakreślił program działania w zakresie szkolenia ideologicznego w roku szkolnym 1975/76.

Następnie odbyła się uroczystość uhonorowania wybijających się wykładowców szkolenia partyjnego listami pochwalnymi sekretarza KC, J. Łukaszewicza i Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, który otrzymało ponad 140 aktywistów.

Miło nam poinformować, że wśród nich znaleźli się również mgr Ryszard **Rzeszowski**, Mikołaj **Jakubiec**, Ryszard **Jączyński** i Zbigniew **Puchalski**.

Z dużym zainteresowaniem uczestnicy wysłuchali inauguracyjnego wykładu, sekretarza KC PZPR, tow. Andrzeja Werblana na temat „Problemy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego".

(j. kam.)

Partyjna debata

Jak już informowaliśmy 4 października bm. odbyła się przedzjazdowa konferencja partyjna, na której oceniono dorobek organizacji partyjnej i zakładu w okresie między VI i VII Zjazdem partii oraz wybrano delegata na Zjazd i delegatów na miejską konferencję partyjną.

Dziś prezentujemy kilka migawek z tej konferencji.

Prezydium konferencji.

Wystąpienie I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka.

Przedzjazdowa dyskusja

W poprzednim numerze „Życia Załogi" zamieściliśmy fragmenty wystąpień kilku delegatów na przedzjazdowej konferencji partyjnej. Dziś — zgodnie z zapowiedzią — drukujemy dalsze głosy dyskutantów.

IGNACY PAŁKA
przew. ZZ ZMS

Omówił główne kierunki działania organizacji młodzieżowej ZMS przed VII Zjazdem PZPR. Stwierdził on między innymi, że dotychczasowy program zakładał normalną realizację zadań wynikających z kampanii sprawozdawczej, której finałem będzie XIII Statutowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. „...Tym niemniej — stwierdził mówca — w związku z VII Zjazdem włączyliśmy nowe, konkretne zamierzenia. Pierwsze i najważniejsze — to przekazywanie młodych aktywistów ZMS w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W okresie przedzjazdowym nasza organizacja przekazała półtorakrotnie więcej aktywistów niż w ciągu okresu ubiegłego na przestrzeni 2 lat. Świadczy to o naszej pracy i pracy naszych aktywistów w poszczególnych kołach wydziałowych... Realizując młodzieżowe hasło: Młodzież — Ojczyźnie i Partii na jej VII Zjazd" wykonaliśmy już szereg prac. Jest to konkretne nasze poparcie uchwały X Plenum ZG ZMS".

Tow. I. Pałka omówił również inne prace i kierunki działania organizacji ZMS dla uczczenia VII Zjazdu. Między innymi tzw. „warty zjazdowe", powoływanie młodzieżowych brygad, zagadnienia czynów produkcyjnych i społecznych na rzecz zakładu i miasta itp.

KAZIMIERZ WÓJTOWICZ
SEKRETARZ OOP

W swoim wystąpieniu omówił zagadnienia związane z jakością produkcji. Dotychczasowa działalność w tym zakresie przyniosła „Walterowi" uzyskanie wartościowych rezultatów. „...Utrzymanie wysokiej jakości — stwierdził K. Wójtowicz — wymaga ciągłego i systematycznego doskonalenia konstrukcji, technologii oraz kontroli jakości. We wszystkich tych dziedzinach musimy prowadzić intensywne prace, aby osiągnięty poziom jakości nie tylko utrzymać, lecz dążyć do uzyskania dalszych efektów. Trzeba zaznaczyć, że osiągnięte wskaźniki są bardzo napięte i dalsza, nawet minimalna poprawa, wymagać będzie intensywnego działania i systematycznej pracy oraz pełnego zaangażowania całej załogi"...

Będąc przy tym temacie tow. Wójtowicz podał kilka przykładów i danych liczbowych odnośnie strat, wynikających ze złej jakości produkowanych wyrobów. Wskaźnik strat, aczkolwiek bardzo niski procentowo biorąc, powinien być jednak w dalszym ciągu w centrum uwagi poszczególnych służb, ogólne bowiem kwoty strat są zbyt wysokie licząc globalnie.

INŻ. MARIAN BŁOŃSKI
DYREKTOR ZAKŁADU

Wiele miejsca w swojej wypowiedzi dyrektor poświęcił omówieniu osiągnięć gospodarczych i socjalnych, inwestycyjnych jak też w zakresie organizacji pracy przedsiębiorstwa w okresie od VI Zjazdu naszej partii. Dotychczasowe przedsięwzięcia pozwoliły z jednej strony na wzrost jakości, z drugiej zaś przyczynią się do wcześniejszego wykonania zadań bieżącej 5-latki dając tym samym dodatkowe wartości ponad 350 mln zł.

„...Przed nami są jednak nowe zadania i problemy, które będą akceptowane na VII Zjeździe. Przed nami nowe wytyczne, które pozwolą nam na dalszy dynamiczny skok w każdej dziedzinie"...

W dalszej części dyr. Błoński zwrócił uwagę na konieczność wykorzystania istniejących jeszcze rezerw. Pełne wykorzystanie pracowników bezpośrednio produkcyjnych, wzrost dyscypliny pracy, racjonalne wykorzystanie pracowników pośrednio produkcyjnych, administracyjnych i technicznych — oto drogi do uzyskania dalszych efektów.

„...Przed nami jest jeszcze wiele rezerw bardziej złożonych, skomplikowanych, które musimy podjąć w naszym zakładzie. Między innymi poważne rezerwy tkwią w prawidłowej organizacji pracy (zbyt duże rozproszenie poszczególnych stanowisk pracy), konieczność dalszej mechanizacji, unowocześnienie transportu co z kolei spowoduje wzrost wydajności pracy i w efekcie wzrost produkcji. Dalsze rezerwy tkwią w stosowaniu w szerszym zakresie nowych rozwiązań konstrukcyjnych, technologicznych i technicznych. Są to również podstawowe drogi wzrostu wydajności pracy. (Na ten temat mówił szeroko inż. S. Woźniak a głos ten cytowaliśmy w poprzednim numerze).

Dyr. Błoński poruszył też niezmiernie istotny problem wykorzystania pracy obrabiarek w maksymalnym stopniu"... Mamy jeszcze wiele przykładów — stwierdził — że obrabiarki pracują od 10—20% swojej mocy. Dlatego też trzeba poprzez

Dokończenie na str. 2

Moment głosowania.

Foto: J. KLOCHOWICZ

http://sbc.wbp.kielce.pl

Przedzjazdowa dyskusja

DOKONCZENIE ze str. 1

odpowiednie oprzyrządowanie, poprzez urządzenia wielonarzędziowe wykorzystywać moc obrabiarki, przy jednoczesnym wykorzystywaniu czasu pracy poszczególnych pracowników"...

MGR CZESŁAW SKRZYPEK Z-CA DYR. D/S PRACOWNICZYCH

„Oprócz realizacji zadań produkcyjnych, wzroście płac o 40% przedsiębiorstwo nasze realizowało funkcję wychowawczą funkcję niezmiernie ważną dla człowieka w ustroju socjalistycznym. Tę funkcję załoga nasza realizowała na podstawie przyjętego programu pracy wychowawczej i podnoszenia poziomu ideowego zaangażowania załogi do wykonawstwa tych zadań"...

Dyr. Skrzypek omówił też niektóre osiągnięcia na odcinku poprawy warunków pracy, spraw socjalno-bytowych przejawiających się m. in. oddawaniem nowych stołówek, jadalni wydziałowych, szatni itp. urządzeń. Poważnymi sukcesami możemy się poszczycić na odcinku zabezpieczenia dla pracowników wypoczynku urlopowego, miejsc sanatoryjnych czy też w zakresie kolonii dla dzieci i młodzieży. Podniosła się też opieka lekarska.

„...Stało się regułą — stwierdził dyr. Skrzypek — że przyjmując plan produkcji przyjmowany jest plan poprawy warunków socjalno-bytowych załogi, aby w ten sposób w pełni realizować plan społeczno-gospodarczy... Konsekwentna realizacja tego planu pozwoliła na znaczne sukcesy zmieniające oblicze zakładu jak też poprawiając znacznie warunki socjalno-bytowe załogi.

Mówiąc o realizacji zadań przygotowujemy się i myślimy — stwierdził dyr. Skrzypek — ażeby podjąć nowe zadania zmierzające do poprawy warunków socjalno-bytowych w następnym planie 5-letnim"...

Dyr. Skrzypek na czoło tych zadań wysuwa dalszą modernizację ośrodków, budowę ośrodka rekreacyjnego w Siczkach, dokończenie budowy ośrodka w Sielpi, Przesiece, czy też hali sportowej, budowę mieszkalnego bloku rotacyjnego dla rozwiązania potrzeb kadrowych, uruchomienie przedszkola w dzielnicy „Ustronie" jak też poczynienie starań o budowę następnego obiektu tego typu, doskonalenie żywienia zbiorowego, poprawa warunków pracy wraz z podnoszeniem form działalności kulturalnej itp.

JANUSZ PROKOPIAK — I SEKRETARZ KW PZPR

Na zakończenie dyskusji zabrał głos I sekretarz KW PZPR w Radomiu, Janusz **Prokopiak**, który na wstępie stwierdził: „...Z wielką satysfakcją uczestniczę w dzisiejszej konferencji „Waltera". Jest wiele powodów, które taką satysfakcję dają. Przede wszystkim jest to największy zakład w naszym województwie, największy producent w Polsce określonych wyrobów, wspaniała załoga, której praca przynosi konkretne efekty, wnosi istotny wkład w rozwój gospodarki narodowej... Wasza praca, rozwój zakładu, postęp techniczno-organizacyjny, poprawa warunków pracy, wzrost płac i kwalifikacji pracowników są odzwierciedleniem tych wszystkich zmian, których jesteśmy świadkami i w których uczestniczyliśmy, aby Polska rosła w siłę, rozwijała swoją gospodarkę tworząc coraz lepsze warunki życia narodu... Swoją sumienną pracą, uzyskanymi wynikami wnieśliście liczący się wkład w rozwój socjalistycznej Ojczyzny. Za te wspaniałe rezultaty pracy, za dobrą realizację uchwał naszej partii, przekazuję Wam w imieniu egzekutywy KW PZPR, władz wojewódzkich najlepsze podziękowania"...

Następnie sekretarz Prokopiak omówił przygotowania organizacji do konferencji wojewódzkiej i do VII Zjazdu PZPR. Nakreślił też główne zadania zmierzające do rozwoju gospodarczego i kulturalnego województwa radomskiego i miasta.

(wynotował: **j. kam.**)

Z wędrówek po zakładzie

W oddziale wtryskarek

Kilka dni temu odwiedziliśmy **oddział wtryskarek**, mieszczący się przy wydziale P-7. Co się tu produkuje? Na ten temat rozmawiam z p. Jerzym **Okło**, specjalistą ds. przetwórstwa tworzyw sztucznych. W rozmowie uczestniczy także mistrz tego oddziału. Mirosław **Warda**.

— **Panie Jurku — zwracam się do szefa tej niewielkiej placówki — może na wstępie parę słów o przeznaczeniu tej produkcji?**

— No więc oddział wtryskarek **produkuje w obecnej chwili około 180 części dla wszystkich asortymentów** występujących w zakładzie. Jeżeli chodzi o Gołębiów, to produkujemy dla maszyny kl. 660 25 różnych części, plus 64 części z klawiatury. Ostatnio wyprodukowaliśmy, w ramach uruchomienia maszyny elektrycznej, 40 części do tej maszyny.

— **Pan mówi oczywiście o poszczególnych częściach, ciekawi nas zatem jakie są to ilości przy podsumowaniu?**

— Zatrzymam się, dla przykładu, przy samej klawiaturze. Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie roczne, to wynosi ono 40 tys. sztuk pojedynczego klawisza, a w każdej maszynie piszącej jest ich 64. Proszę to przeliczyć, a otrzymamy ilości milionowe.

— **Oprowadzał mnie pan po tej niewielkiej, trochę ciasnej salce, pokazując pracę tych urządzeń. Odniosłem wrażenie, że praca jest tu ciekawa, z punktu widzenia laika nawet prosta, bo przecież tu się coś wsypuje, a z drugiej strony tej maszynerii wyskakują już na tzw. „choinkach" gotowe klawisze?**

— To zależy jak na to patrzeć. Powiem tylko, że przeszkolenie jednego operatora trwa około 3 miesięcy.

— **Powrócę jeszcze na chwilę do Gołębiowa. Wysyłacie tam przecież olbrzymie ilości tej „drobnicy", czy zatem ze strony odbiorców nie ma reklamacji?**

— Pod tym względem nie mamy większych kłopotów, ale oczywiście zdarzają się niekiedy kłopoty. Ot, po prostu z literką „G". Sprawa śmieszna w zasadzie, gdyż to „G" jest nieco inne od lat nam znajomego. Sęk w tym, że wtryskarki te są pochodzenia japońskiego i matryce należałoby wykonać w tym kraju. Zadania tego podjęli się jednak nasi narzędziowcy i już niebawem wszystko będzie dobrze. Krótko mówiąc, jakość naszego wyrobu jest dobra, zaś z ilością nie ma problemu, pracujemy nawet z wyprzedzeniem.

— Ostatnio sytuacja stała się nieco napięta — przyłącza się do rozmowy mistrz Mirosław **Warda** — według planu na październik brakuje nam 10 osób. Będziemy robić wszystko, aby zadania wykonać, a w najgorszym wypadku nie dopuścić do przestoju taśm montażowych. 30 pracowników, których tu zatrudniamy, to ludzie ofiarni, pracujący z oddaniem. Wierzymy, że wszystko będzie dobrze.

— Dziękuję panom za tę rozmowę i życzę całej załodze jak najmniej kłopotów w pracy.

— Dziękujemy i zapraszamy do nas w niedalekiej przyszłości. Sądzimy, że będziemy mogli pochwalić się czymś więcej.

Rozmawiał: TOL

Rozmawiamy o absencji

ABSENCJA — słowo to stało się od niedawna szeroko powtarzane na konferencjach, naradach, czy też w toku luźnych dyskusji między pracownikami, kierownictwami wydziałów itp. A jest nad czym dyskutować i szukać wyjścia z impasu.

Rozmowy na ten temat przeprowadziłem „na gorąco" z odpowiedzialnymi pracownikami wydziałów P-7 i P-6, w którym wzrost absencji chorobowej i nieusprawiedliwionej może budzić pewne niepokoje.

Kiedy pytam kierownika zmianowego wydziału P-7 p. Michała **Nowaka**, dlaczego należą do „czołówki" korzystających ze zwolnień lekarskich, słyszę następującą odpowiedź:

— Zatrudniamy około 60 proc. kobiet, które albo są młodymi mężatkami, już w zaawansowanej ciąży, albo też matkami mającymi na wychowaniu małe dzieci. Stąd też wywodzi się, m. innymi, tak duży wskaźnik zachorowalności w naszym wydziale.

— Powiedział pan „między innymi". Kogo zatem zalicza pan do tej drugiej grupy?...

— Zadaje mi pan podchwytliwe pytanie, ale będę szczery. Większość stanowią ludzie naprawdę chorzy, ale wśród nich niezły procent stanowią tacy, którzy żerują na uczciwości innych swoich współpracowników, kolegów. Niejednokrotnie używają różnych dróg, by uzyskać zwolnienie od pracy...

W naszym wydziale jest także lakiernia. Pracownicy tu zatrudnieni mają do czynienia z klejem o nazwie **„Epidiam"**, który powoduje uczulenia skóry. Dlatego też i na tym oddziale notujemy często wypadki chorób, wprawdzie kilkudniowe, lecz rzutujące na całokształt sytuacji...

W korytarzu, nieopodal taśmy montażowej, spotykamy zastępcę kierownika wydziału p. Mariana **Fajdka**. Pytam o zdanie w tej istotnej sprawie, która przecież bulwersuje całą załogę.

— Przyczyny tak dużej absencji są różnorakie, ale zgadzam się, że wielu pracowników postępuje nieuczciwie, choruje po prostu „na zawołanie". Znamy takie przypadki, ale... Powtarzam, nie jest to problem łatwy do rozwiązania, wymaga wielu przemyśleń i podjęcia rozsądnych decyzji, które pozwoli poprawić istniejącą sytuację.

—oOo—

Jeden z największych wydziałów — **P-6**. Zastępca kierownika p. Jerzy **Zieliński**, kiedy pytam o przyczyny tak dużej absencji, mówi wprost: — Zatrudniamy wiele kobiet, stąd dużo zwolnień z tytułu opieki nad dzieckiem, czy też urlopy macierzyńskie. Ponadto ok. 10 proc. stanowią „chłopo-robotnicy", którzy w okresach natężonej pracy na polach poważnie wpływają na wzrost absencji.

Jest jeszcze problem chorób długotrwałych — mówi kier. J. Zieliński. — Uważam, że ludzi takich skoro wiadomo — a znam to z przykładów naszego wydziału — że nie powrócą już do pracy i otrzymają rentę, nie należy trzymać na zwolnieniach lekarskich po 180 dni.

— Nie jest też dla nas tajemnicą — mówi z kolei st. mistrz Lech **Kolasiński** — iż poważną grupę w wydziale stanowią ludzie, którzy permanentnie chorują po 2,3 lub cztery dni, jakby „na zamówienie". Są też i tacy, którzy w wyniku przeniesienia na inne miejsce pracy „natychmiast" zaczynają chorować.

Jest to z pewnością problem nas wszystkich. I tylko my sami, swoją uczciwością możemy go rozwiązać"...

(tk)

DOKONCZENIE na str. 4

Twórcza inicjatywa i dobra robota

Zapraszamy na giełdy wynalazcze

Nawał materiałów bieżących nie pozwalał nam na systematyczne — jak dotychczas — informacje na temat odbywających się giełd racjonalizatorskich i wynalazczych. W dzisiejszych uwagach pragniemy „nadrobić" te zaległości podając kilka zasadniczych liczb o efektach wtorkowych posiedzeń komisji rozpatrującej zgłaszane przez pracowników pomysły i wnioski usprawniające.

Na wstępie zatem ogólna liczba rozpatrzonych wniosków w okresie od stycznia do końca września. Było ich 438, z czego do realizacji przyjęto 411. Ich wartość — jak się wstępnie oblicza — może przynieść poważne efekty ekonomiczne, bo sięgające blisko 10 mln zł. Najliczniej reprezentowane są wnioski dotyczące zmian technologii i konstrukcji, których zgłoszono w tym czasie ponad 220. Poważną grupę pomysłów stanowią też wnioski usprawniające oprzyrządowanie, jak też wnioski o charakterze ochrony środowiska, bezpieczeństwa i higieny pracy. Pozytywnym objawem jest również liczna grupa wniosków z zakresu usprawniania gospodarki materiałowej łącznie z kooperacją i zaopatrzeniem.

Warto również wspomnieć — a czynimy to nie tylko z dziennikarskiego obowiązku — iż zgłoszone w tym okresie pomysły przyniosą liczące się efekty i oszczędności materiałowe (około 2 mln zł) jak też oszczędności w pracochłonności.

Godnym odnotowania jest fakt, iż wśród 432 pomysłów racjonalizatorskich zgłoszonych w okresie pierwszych 9 miesięcy zastosowano już w produkcji 231 wniosków, które zdają praktyczny egzamin w codziennej działalności produkcyjnej i gospodarczej naszego przedsiębiorstwa.

Reasumując te uwagi pragniemy zachęcić naszych wynalazców i racjonalizatorów do dalszej aktywizacji na tym ważnym odcinku działania. Świetlica DKJ stoi otworem dla wszystkich „niespokojnych", którzy chcą i powinni wnieść swoją skromną, a czasem — jak się może w praktyce okazać — poważną myśl w tworzeniu nowego.

(j. kam.)

Droga do dobrobytu

DOKONCZENIE ze str. 1

zasiłku rodzinnego na dzieci, które pobierają stypendia w szkołach średnich. Wprowadzono nowy system stypendialny w szkołach wyższych, podnosząc w nim granicę dochodów na 1 osobę w rodzinie studenta z 800 do 1.200 zł. Ten nowy system stypendialny, który umożliwił objęcie pomocą państwa znacznie większego niż poprzednio odsetka studentów, spowodował rozszerzenie zakresu i stopnia pomocy dla rodzin mających dzieci na studiach.

Podaliśmy tylko niektóre dziedziny polepszenia naszego bytu. Poprawę taką odczuliśmy niemal w każdej dziedzinie naszego życia społeczno-gospodarczego.

Dalsza poprawa naszego bytu zależeć będzie od jakości naszej pracy.

Oprac. **ryb**

Straż pożarna ostrzega...

Przeprowadzone lustracje wydziałów wykazują szereg usterek w zabezpieczeniu przeciwpożarowym zakładu. Okres letnich upałów minął, zagrożenie pożarowe w kraju zmniejszyło się, nie znaczy to jednak, że zmniejszyło się zagrożenie zakładów produkcyjnych.

Okres jesienno-zimowy wymaga poważnej czujności pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego w zakładach pracy. Wynika to z konieczności

DOKONCZENIE na str. 4

Z życia zakładowej organizacji SIMP

Staraniem Koła Nr 5 (Służba Gł. Technologa) zorganizowano 24 września 1975 r. odczyt doc. dr inż. Janiny Kotschy (Politechnika Świętokrzyska) na temat: „Kształtowanie spiekanych półwyrobów metodą kucia lub prasowania". Aktualny dla naszego zakładu temat odczytu spotkał się z dużym zainteresowaniem służb zaplecza technicznego.

—oOo—

W związku z dostosowaniem struktury organizacyjnej NOT do nowego układu województw kilku członków naszej zakładowej organizacji SIMP powołano do Komisji Oddziału Wojewódzkiego NOT w Radomiu. I tak, do Komisji ds. Oceny Konkursów Dobrej Roboty powołano inż. **Eugeniusza Hofmana**, a do Komisji Nagród i Wyróżnień dr inż. **Bogusława Białczaka** i inż. **Juliana Cedro**.

—oOo—

W ramach zobowiązania służb zaplecza technicznego podjętego z inicjatywy SIMP i Działu Wynalazczości dla uczczenia VII Zjazdu PZPR i 50-lecia naszych Zakładów zgłoszono już 310 projektów wynalazczych. Akcja składania projektów trwa dalej, a dla pełnej realizacji zobowiązania zgłoszonych zostanie jeszcze 90 wniosków.

—oOo—

W bieżącym roku przypada 25 rocznica powstania szkolnictwa wyższego w Radomiu. Z tej okazji Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich w Radomiu, jako współorganizator pierwszej radomskiej wyższej uczelni (W.S.I. — 1950 r.) organizuje, uroczyste spotkanie absolwentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej (obecnie Radomskiego Ośrodka Politechniki Świętokrzyskiej). Przewidywany termin spotkania: 22 listopada 1975 r.

Zainteresowanych kolegów, chętnych do udziału w spotkaniu, prosimy o zgłaszanie się do Zarządu Zakładowego SIMP.

(B.)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Z prac Prezydium Rady Zakładowej

Wypoczynek letni dla załogi

29 września obradowało prezydium Rady Zakładowej z udziałem dyrekcji oraz oddziałowych rad zakładowych większych wydziałów. Tematem obrad **była ocena działalności w zakresie wypoczynku załogi. Po przedstawieniu materiału przez kierownika Działu Socjalnego i dyskusji stwierdzono, że w br. zaspokojone zostały wszystkie potrzeby załogi, rodzin oraz dzieci w zakresie wczasów wypoczynkowych, półkolonii, kolonii, obozów i innych form wypoczynku. W tym roku podniósł się standard wypoczynku, o czym świadczyły głosy w dyskusji oraz osób powracających z wczasów.**

Do szczególnie udanych wczasów należy zaliczyć takie miejscowości jak: Bocheniec, Międzyrzecz Wlkp., Rowy, Mielno, Świnoujście i inne.

Znaczną poprawę notuje się również w naszych ośrodkach w Solcu i Sielpi. Zdajemy sobie sprawę, że do czasu zakończenia modernizacji naszych ośrodków w Sielpi i Solcu oraz oddania domu wczasowego w Przesiece, zmierzać będziemy do zakupu wielu skierowań w kwaterach wynajętych oraz w FWP.

Już na rok 1976 zakupiliśmy w miejscowościach nadmorskich 1500 skierowań, co oznacza wzrost do rb. o 400 skierowań więcej. Z ośrodków nadmorskich, które były krytykowane przez załogę zrezygnowaliśmy. Pomyślnym objawem jest fakt, iż w br. wszystkie chętne dzieci skorzystały z półkolonii, kolonii, obozów — co więcej, notujemy tu znaczną ilość dzieci przebywających nawet na dwu turnusach. Są to dzieci matek samotnych i rodzin wielodzietnych. Również tym matkom, których dzieci korzystały z kolonii zapewniono przydział wczasów wypoczynkowych lub też leczenie sanatoryjne w okresie wypoczynku dzieci. **Podkreślić należy, że w br. decyzją Rady Zakładowej i Dyrekcji zakładu znacznemu obniżeniu uległy opłaty za pobyt dzieci na koloniach i półkoloniach.** W przyszłym roku zamierzenia nasze idą w tym kierunku, aby w miarę posiadanych środków, wychodzić nadal z ulgami dla rodzin wielodzietnych i osób wychowujących samotnie dzieci.

Oprócz pozytywnych opinii, nie brak było i krytycznych uwag. Dotyczyły one w szczególności tempa robót przy wznoszeniu budynku hotelowego w Sielpi oraz modernizacji Solca. Zdajemy sobie sprawę, że w tym czasie oddawaliśmy przecież tak ważny dla gospodarki narodowej obiekt w Gołębiowie, ale nie usprawiedliwia to ślamazarnego tempa robót w ośrodkach wczasowych. Z zapewniania dyrekcji wynika, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby zwiększyć tempo tych prac tak, że ośrodki te będą w krótkim czasie wzorowymi ośrodkami wczasowymi województwa, co pozwoli nawet na wymianę skierowań z innymi ośrodkami wczasowymi. W Sielpi przewiduje się już w przyszłym roku stopniową wymianę domków campingowych murowanymi domkami jedno lub dwurodzinnymi o ciekawym wystroju i funkcjonalności. Ze strony społecznej domagać się jednak będziemy o bardziej fachową obsługę w tych ośrodkach, a zwłaszcza ze strony personelu kuchennego i kelnerskiego. Ze zwiększonych środków na stawki żywieniowe, należy się domagać bardziej urozmaiconych posiłków i ich jakości.

Dobre tempo robót budowlanych w Przesiece każe przypuszczać, że ten nowoczesny na wskroś ośrodek już w sezonie zimowym 1977 r. zapewni wypoczynek dla ok. 140 osób w jednym turnusie. Jak widać, przełamane zostały bariery zastoju w rozwoju bazy wczasowej i zdecydowanie odrabiamy poważne zaległości. Środki, które są zaangażowane w inwestycje wczasowe, stwarzają pomyślną perspektywę dla całej załogi. Wspomnieć tu również należy, iż nie rezygnujemy z lokalizacji ośrodka nad morzem. Chodzi tu nie tylko o wypoczynek letni, lecz w szczególności o ośrodek profilaktyczny, tak niezbędny dla leczenia naszej załogi. Zamierzenia te mogą być realizowane po zakończeniu obecnie rozpoczętych inwestycji wczasowych. W czasie dyskusji ostro skrytykowano niedozwolone praktyki naszych kierowców, delegowanych do obsługi ośrodków wczasowych oraz kolonijnych wykorzystujących wozy dostawcze do przewozu dzieci.

Pragnęliśmy młodzieży szkół ponadpodstawowych dać maksimum dobrego wypoczynku w zorganizowanym obiekcie w Przytocznej. Z obserwacji naszych oraz opinii wychowawców, doszliśmy do wspólnego wniosku, że w roku 1976 również zapewnimy tej młodzieży wypoczynek, ale nie w formie stacjonarnej, lecz obozu wędrownego zapewniającego młodzieży wyrobienie samodzielności.

Dyskutując o sprawach dzieci i młodzieży, doszliśmy do wniosku, że niektórzy rodzice w wielu wypadkach są zbyt przesadni w wyposażaniu dzieci szczególnie w gotówkę. Przeznaczone w br. stawki na utrzymanie dziecka maksymalnie zapewniały im pobyt na wczasach.

Celem poprawy poziomu usług w roku przyszłym postanowiono organizować obozy wędrowne dla uczniów szkół ponadpodstawowych, kontynuować wypoczynek dla rencistów i emerytów w Rajcu z codziennym dowożeniem i odwożeniem, zawierać umowy z FWP z żądaniem wykazu miejscowości i ilości skierowań, prowadzić wykup skierowań wczasowych przez pracowników na miesiąc przed rozpoczęciem turnusu, zawrzeć umowę z PKP na dowóz pracowników do Kołobrzegu i wielu innych.

Są to tylko niektóre wnioski, jakie zamierzamy przekonsultować wspólnie z administracją zakładu celem wprowadzenia ich w życie. O dalszych decyzjach usprawniających wypoczynek załogi oraz ulgach w świadczeniach socjalnych informować będziemy w następnych artykułach.

Jan Wilczak

Z życia ZMS

Młodzi na VII Zjazd PZPR

Najbliższe dwa miesiące będą przebiegały w naszym kraju pod znakiem przygotowań do VII Zjazdu PZPR. Zjazd ten będzie ważnym wydarzeniem w życiu całego narodu. Wytyczne na Zjazd formułują założenia rozwoju społeczno-gospodarczego i określają drugą połowę dziesięciolecia, jego tempo w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Program ten jest kontynuacją linii politycznej i programowej VI Zjazdu.

W obecnej pięciolatce poruszono wiele problemów młodzieży, stworzono nowe warunki społeczno-polityczne dla działalności polskiego ruchu młodzieżowego.

Wyrazem tego są dwa historyczne wydarzenia: VII Plenum KC PZPR z listopada 1972 r. poświęcone sprawom młodzieży, oraz posiedzenie Sejmu PRL z 12 kwietnia 1973 r., którego tematem były zadania narodu i państwa w wychowaniu młodzieży.

Konsekwentna realizacja i twórcze rozwijanie treści VII Plenum jest nadal podstawowym obowiązkiem polskiego ruchu młodzieżowego. Sprzyjać temu winna świadomość, iż w ramach urzeczywistniania wielkiego programu społecznego rozwiązano proporcjonalnie najwięcej spraw mających istotne znaczenie dla młodego pokolenia.

Młode pokolenie wniosło istotny wkład w powodzenie przedsięwzięć partii. Dorobek ten zmierzymy rezultatami społeczno-produkcyjnymi wynikającymi z inicjatyw realizowanych z inspiracji ruchu młodzieżowego. Dorobek nasz pozytywnie oceniają Wytyczne KC na VII Zjazd Partii.

Podkreśleniem pozytywnej oceny i uznania zasług ruchu młodzieżowego dla dzieła socjalistycznego wychowania było udekorowanie przez Towarzysza Edwarda Gierka sztandaru ZMS, ZHP i ZSMW Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, przyznanym przez Radę Państwa na wniosek Biura Politycznego.

Musimy mieć również świadomość braków, niewykorzystanych w pełni możliwości i szans jakie stwarza uczestnictwo w realizacji programu partii. Dyskutując nad Wytycznymi winniśmy zapoznać się z programem rozwoju własnego środowiska, jak również podsumować swój dotychczasowy wkład w jego realizacji, a zarazem określić nowe zadania.

Każdy z nas powinien w trakcie dyskusji nad programem rozwoju kraju wzbogacać go, a tym samym zamanifestujemy, że nas młodych stać na więcej. Musimy myśleć o zwiększonej produkcji na potrzeby rynku, czyli również nas samych i naszego handlu zagranicznego „Plan dekady w 9 dni" — to hasło jakie realizować winien każdy z nas. Przed nami wielkie zadania, udział w budowie wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Będziemy korzystać z atutów rewolucji naukowo-technicznej, w przebudowie stosunków międzyludzkich. O realizacji tych zamierzeń zadecyduje postawa każdego ZMS-owca, każdego młodego człowieka. Kraj nasz dokonał przełomu w tempie rozwoju gospodarczego i społecznego. Taki sam przełom nieuchronnie musi być dokonany w świadomości każdego człowieka, głównie młodego pokolenia.

Każdy członek naszej organizacji ZMS-owskiej winien na zebraniach Kół określić swoje indywidualne zadania, wybiegające ponad normalne obowiązki. Liczymy na powszechną inicjatywę, pomysłowość i inwencję, na energię i zapał całej młodzieży, nie tylko członków Związku, na zdecydowane poparcie polityki naszej partii i programu rozwoju kraju, na rosnący udział młodych w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

8.XII.1975 odbędzie się VII Zjazd PZPR zwołany decyzją XVIII Plenum KC PZPR. Okres dzielący nas od Zjazdu winniśmy wykorzystać do: ugruntowania świadomości członków naszej organizacji słuszności strategii wypracowanej przez partię na poprzednim Zjeździe, której słuszność potwierdziła skala dokonań społecznych (poprzez spotkania z cyklu „Partia rozmawia z młodzieżą") służyć temu winny również zebrania szkoleniowe poświęcone dyskusji nad Tezami na VII Zjazd.

DOKONCZENIE na str. 4

W 32 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego

12 października w rocznicę pamiętnej bitwy pod Lenino obchodzimy Dzień Ludowego Wojska Polskiego. W tym dniu dużo się mówi i pisze o przedstawicielach naszej armii. My również chcielibyśmy przedstawić czytelnikom byłego żołnierza, kombatanta II armii, obecnie pracownika „Waltera".

Józef Kania — bo o nim to właśnie mowa — przeszedł cały szlak I Armii LWP. Ma bogatą przeszłość wojenną, niezwykle ciekawe wspomnienia, a jest przy tym bardzo skromny. Oddajmy mu jednak głos:

— Mój czynny udział w działaniach wojennych — tak rozpoczyna swoje opowiadanie — datuje się od maja 1944 r., kiedy zostałem powołany do wojska. Przebywałem wtedy w moim rodzinnym miasteczku — Winogradzie. Otrzymałem kartę skierowania do Sum, gdzie formowała się I Armia LWP. Po przeszkoleniu przydzielono mnie do 20 Samodzielnego Pułku Artylerii Przeciwpancernej pod dowództwem ppłk Posławskiego.

Wraz ze swoim pułkiem brałem udział w forsowaniu Bugu, zdobywaniu Chełma, wyzwalaniu Lublina, forsowaniu Wisły w oklicach Warka — Magnuszew. Walki na przyczółku magnuszewskim miały szczególnie krwawy charakter, pomimo to zdołaliśmy utrzymać swoje pozycje przez miesiąc. Tak dotarliśmy do stolicy. Tymczasem w Warszawie wybuchło powstanie. Ponieważ nie mogliśmy nawiązać kontaktu z walczącymi powstańcami zmuszeni byliśmy cofnąć się na Pragę, a następnie na Bródno. Później skierowano nas do miejscowości Ząbki. Tam dowiedziałem się o upadku powstania i tragicznym losie Warszawy.

Tymczasem szykowała się wielka ofensywa styczniowa. Wraz z wojskami przenieśliśmy się w okolice Józefowa, gdzie gromadziły się zwiększone siły naszej armii. Przygotowywaliśmy się do forsowania Wisły i zdobycia Stolicy.

Po wyzwoleniu Warszawy front skierował się w kierunku Bydgoszczy. Pamiętam — snuje dalej swe opowiadanie Józef Kania — krwawe walki uliczne i kolejne zwycięstwo — wyzwolenie Bydgoszczy. Nie było jednak czasu na laury i wypoczynek. Front stale przesuwał się naprzód.

Tym razem skierowaliśmy się na zachód w kierunku Odry. Kolejne etapy walki to Złotowo, Jastruń, Merkyszfrydland. Właśnie z tej ostatniej miejscowości utkwił w mej pamięci taki epizod.

— Jako celowniczy obsługiwałem działko przeciwpancerne. Do naszego stanowiska bojowego dotarła wiadomość, że na jednym z drzew znajduje się ukryty „snajper". Stamtąd celnie ostrzeliwał naszą piechotę uniemożliwiając jej dalsze natarcie. Ustaliliśmy pozycję wroga. Na rozkaz dowódcy strzeliłem. Strzał był celny. Zniszczyłem snajpera i karabin maszynowy. Droga była wolna. Mogliśmy iść dalej.

To tylko drobny epizod z walki, a przecież takich epizodów było tysiące. Z nich składał się trud frontowej drogi.

Wyzwolenie było coraz bliższe. Po sforsowaniu Odry zaczęliśmy wierzyć w zwycięstwo. Teraz rozpoczął się niemniej krwawy i trudny marsz w kierunku Berlina.

Właśnie z miejscowości odległej od Berlina o 30—40 km — mówi Józef Kania — przypomniał mi się kolejny epizod. Obsługiwałem działko przeciwpancerne kaliber 57. Można nim było niszczyć bunkry, gniazda karabinów maszynowych. Głównym jego przeznaczeniem było niszczenie czołgów. Nasze działko ukryliśmy za wzgórkiem, obserwując poczynania nieprzyjaciela. Nagle, przed nami ukazał się niemiecki czołg. Wystrzeliłem. Niestety, trafiłem tylko w wieżyczkę czołgu, która nawet się nie zapaliła. Tymczasem Niemcy zorientowali się skąd padł strzał i tam skierowali swój ogień artyleryjski. Trzeba było natychmiast się wycofać. Ledwo zdążyliśmy odciągnąć nasze działko na odległość około 50 m, gdy nastąpił wybuch na przed chwilą przez nas zajmowanej pozycji. W tym momencie z całą świadomością zdałem sobie sprawę, że jeszcze moment, a w tym ostatnim etapie wojny mógłbym nie doczekać zwycięstwa. Na wieść o całkowitej kapitulacji III Rzeszy radość nasza nie miała granic. Trudno było uwierzyć, że jednak przeżyliśmy, że zakończył się 5-letni koszmar krwawej nocy okupacyjnej. Wiwatom i okrzykom nie było końca.

Tak zakończyła się wojna, ale nie skończyła się moja służba. W wojsku przebywałem do 1947 r. Były to trudne lata umacniania władzy ludowej, okres Referendum, pierwsze wybory władz.

Po demobilizacji rozpocząłem pracę w „Radoskórze" w straży przemy-

DOKONCZENIE na str. 4

POŻEGNANIE LATA

Jak już informowaliśmy, 23 września w sercu Puszczy Kozienickiej odbyła się impreza pod nazwą „Pożegnanie lata". Oto dwie migawki z tej atrakcyjnej imprezy.

Foto: J. Klochowicz

http://sbc.wbp.kielce.pl

Z życia ZMS

DOKONCZENIE ze str. 3

— pokazania znacznych osiągnięć socjalnych i wydatnego wzrostu poziomu życia, przeobrażeń jakościowych w rozwoju kraju,

— dokonania oceny realizacji przyjętego programu po VI Zjeździe dotychczasowego wkładu podstawowych ogniw naszego Związku oraz indywidualnego wkładu poszczególnych członków w realizacji zadań ideowo-politycznych i gospodarczych. Służyć temu winny zebrania Kół jak również ocena realizacji współzawodnictwa indywidualnego w podstawowych ogniwach (Indeks „Polska — 2000"),

— pokazywanie i podkreślanie robotniczego charakteru naszego Związku,

— prezentowanie najlepszych członków naszej organizacji, ludzi dobrej roboty poprzez środki masowego przekazu na terenie zakładu i miasta ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć przed VII Zjazdem PZPR,

— w zakresie pracy ideowo - wychowawczej Zarządy Kół ZMS podejmą działanie zmierzające do przygotowania i przekazania najlepszych członków naszej organizacji w szeregi PZPR,

— podstawowe ogniwa podejmą działanie wśród swoich członków zmierzające do mobilizacji wysiłku młodzieży na rzecz pełnego wykonania i przekroczenia zadań gospodarczych,

— podstawowe ogniwa jak również indywidualni członkowie podejmą i zrealizują konkretne zobowiązania produkcyjne i społeczne poprzedzające VII Zjazd Partii. W dalszym ciągu Koła ZMS dążyć będą do tworzenia brygad walczących o tytuł „VII Zjazdu PZPR",

— podstawowe ogniwa Związku w dalszej swojej działalności zwrócą szczególną uwagę na postawę członków ZMW w zakresie zwiększenia dyscypliny społecznej,

— zespolenie wysiłków wszystkich członków organizacji na rzecz budowy stałego pomnika, który upamiętni pracę młodzieży w czynach społecznych,

— ogłoszenie w całej organizacji ZMS jednego dnia w czasie trwania Zjazdu dniem mundurowym,

— rozwój organizacji ZMS i umacnianie społecznej funkcji Związku w środowisku robotniczym, szczególnie w małych zakładach pracy.

J. Kob.

Przez PKO do własnego mieszkania i samochodu

Tego ranka, po fali ciepłych dni nastąpiło oziębienie. Kiedy szedłem do pracy porywisty wiatr zacinał drobnym, dokuczliwym kapuśniaczkiem. Postawiłem kołnierz od kurtki i przyspieszyłem kroku. Nagle zapiszczały opony i obok mnie zatrzymała się popielata „Syrena".

— Proszę, niech pan siada — powiedział jasnowłosy osobnik zapraszając mnie uprzejmym ruchem ręki do środka.

Pamiętam, że wspomniałem coś o zaletach wozu, jak dobre przyspieszenie i coś tam jeszcze, i wtedy dowiedziałem się, iż samochód ten jest darem losu, który się do właściciela uśmiechnął.

— Wygrałem go na książeczkę samochodową PKO — oświadczył dumnie mój znajomy i zaprosił mnie po pracy do domu na kawę. Kiedy złożyłem wizytę państwu Piechockim pani domu postawiła na stole dymiący dzbanuszek kawy i ciasto domowej roboty. Do pokoju zajrzał 18-letni może chłopiec i powiedział: — Mamo, wychodzę do kina!

— To państwo macie dorosłego chłopca — powiedziałem uprzejmie.

— O, tak — uśmiechnęła się pani Piechocka. Ale Małgosia jest starsza o trzy lata. Właśnie poszła do Spółdzielni Mieszkaniowej, bo w tych dniach otrzymuje klucze do własnego mieszkania.

— Dziś nie tak łatwo o mieszkanie — powiedziałem przełykając kruche ciasteczko.

— To zależy... — odparła tajemniczo pani domu spoglądając na męża. Trzeba po prostu wcześniej o tym myśleć.

— A wie pan jak to było? — wtrącił się do rozmowy gospodarz domu. Byliśmy wtedy młodym małżeństwem. Jurek miał wówczas 7, a Gosia 10 lat. Któregoś dnia żona powiedziała: — Wiesz, Adam postanowiłam założyć dzieciom książeczki mieszkaniowe.

— Oszalałaś! W tym wieku? Mają jeszcze czas! Przecież jeszcze się nie żenią — dodałem żartobliwie. Ale żona powiedziała poważnie: — Postanowiłam z mojej pensji wpłacać im co miesiąc po 100 zł.

— Nie bądź śmieszna, co ty zwojujesz po 100 złotych. Mieszkanie kosztuje kilkanaście tysięcy!

— Dziś mąż przekonał się co zwojowałam — powiedziała chełpliwie pani Piechocka. Minęło kilka lat i z tych złotówek urosło kilka tysięcy. PKO dodało połowę uzbieranego wkładu, a resztę wpłaciliśmy z „trzynastych" pensji i premii. Za kilka dni Gosia otrzyma własne mieszkanie i pójdzie na swoje. Jurek jest członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej już czwarty rok. Akurat po skończonych studiach jak się ożeni, będzie mógł z żoną zamieszkać na swoim. Pamiętam przecież jak po naszym ślubie męczyliśmy się kilka lat w ciasnym mieszkaniu z teściami. Niech chociaż nasze dzieci tego unikną.

— A jak było z tym samochodem?

— O, to też ciekawa historia — powiedział pan Adam. Otrzymałem kilka tysięcy za wniosek racjonalizatorski i właśnie zamierzałem kupić żonie futro na imieniny. Idąc z pracy przechodziłem właśnie obok budynku PKO. Pamiętam jak dziś grupkę ludzi stojącą przed wywieszoną listą wygranych. Wtedy ktoś krzyknął: wygrałem! Sam nie wiem, kiedy znalazłem się przed okienkiem PKO i założyłem książeczkę. Wcale nie liczyłem, że wygram. Założyłem ot, tak, na wszelki wypadek. Żonie oczywiście kupiłem skromny prezent zatajając fakt założenia książeczki. Od tego czasu minęło pół roku. Pewnego razu, gdy przyszedłem po pracy do domu żona podała mi list z nadrukiem PKO. Było to zawiadomienie o wygranym samochodzie.

— To szczęściarz z pana — powiedziałem z zadrością.

— Nie tylko ze mnie — odparł pan Adam. Przecież co kwartał radomianie wygrywają po 40 samochodów. I nie tylko „syrenki", ale i „fiaty"!

— I jak tu nie zakładać książeczek samochodowych i mieszkaniowych PKO!

J. RYBCZYŃSKI

Spartakiada zakładowa

Od czerwca do października trwały rozgrywki w piłce nożnej w ramach spartakiady zakładowej. Startowało 25 drużyn — reprezentacji poszczególnych wydziałów naszego zakładu.

W wyniku spotkań eliminacyjnych, rozgrywanych w systemie pucharowym wyłoniono 4 najlepsze reprezentacje, które rozegrały między sobą spotkania finałowe systemem „każdy z każdym".

Zwycięstwo w tej rywalizacji uzyskała reprezentacja F-1 (z Zakładu Maszyn do Pisania w Gołębiowie) przed drugą drużyną z tego zakładu (F-2) oraz wydziałem N-2 i E-1.

Wśród najlepszych piłkarzy wymienić trzeba między innymi Ryszarda **Kośle** i Stanisława **Małczaka** z F-1.

Jak nas poinformowali działacze Ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Zbigniew **Kwiecień** i Marian **Siewierski** rozgrywki toczyły się w sportowej i prawdziwie przyjacielskiej atmosferze.

Gratulujemy piłkarzom z filii gołębiowskiej życząc powtórzenia tego sukcesu w roku przyszłym.

(jk)

Tydzień Działkowca

Z okazji **„Tygodnia Działkowca"** odbyły się 4 bm. na terenach Ogródków Działkowych w Godowie uroczystości związane z tym corocznym tradycyjnym świętem ludzi kochających kwiaty, zieleń i pracę przy uprawianiu maleńkiej działki.

W godzinach popołudniowych przybyli tu liczni pracownicy zrzeszeni w Pracowniczych Ogrodach Działkowych przy naszych zakładach. Wśród zaproszonych obecna była także przedstawicielka Zarządu Wojewódzkiego POD oraz inni goście.

Referat okolicznościowy obrazujący dorobek Koła wygłosił prezes Mieczysław **Cukierski.**

Następnie odbyło się uroczyste odznaczenie zasłużonych i długoletnich działkowiczów złotymi i srebrnymi odznakami POD. Zwiedzono też poszczególne ogrody, które tonęły w barwnym kwieciu i dorodnych owocach.

Wieczorem zaproszeni goście i działkowicze wymieniali, przy kawie, swe doświadczenia i uwagi.

Oto kilka migawek uchwyconych obiektywem przez naszego kolegę redakcyjnego.

Fot. A. Gomółka

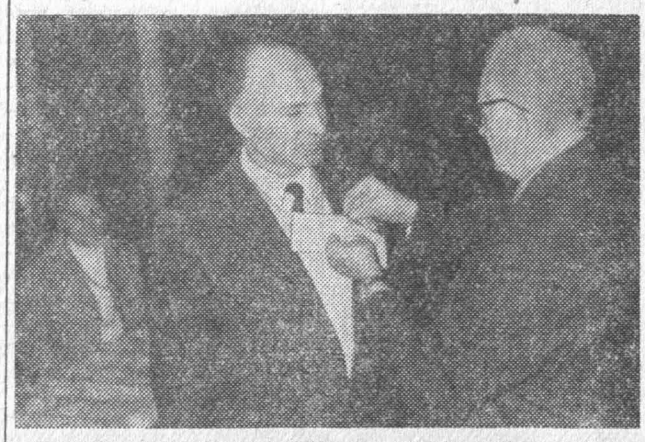

Franciszek Zieliński z DKJ otrzymuje srebrną odznakę Pracowniczych Ogródków Działkowych.

Pielęgnowanie swego ogródka jest ambicją każdego działkowicza.

Foto: A. GOMOŁKA

W 32 rocznicę powstania LWP

DOKONCZENIE ze str. 3

słowej, by w 1951 r. przenieść się do „Waltera", gdzie pracuję do chwili obecnej — tak zakończył swoje opowiadanie Józef Kania, ślusarz z w-łu P-5.

Mówił zwyczajnie, bez patosu, jak o codziennych sprawach, a przecież przeżył tak wiele. Za swoją działalność kombatancką otrzymał wiele odznaczeń, m. in. „Za Odrę, Nysę i Bałtyk", „Za Warszawę", „Za Berlin" i „Za Zwycięstwo" oraz odznaczenia bojowe „Zasłużony na polu chwały" i „Krzyż Walecznych".

Józef Kania to jeden z tysięcy cichych bohaterów ostatniej wojny, o których czynach powoli zapominamy. Młode pokolenie słucha takich opowiadań z mniejszym zaangażowaniem emocjonalnym. Oni tego nie widzieli. Dla nich to już tylko historia, którą jednak należy i trzeba przypominać. Doskonałą ku temu okazją jest właśnie Dzień Wojska Polskiego.

rozm. **Bożena Gutkowska**

Straż pożarna ostrzega...

DOKONCZENIE ze str. 2

zorganizowania i utrzymania odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach, zorganizowania szatni, przygotowania gorących potraw. Korzystajmy ze wszystkich udogodnień i polepszonych warunków socjalnych, ale nie wolno nam zapomnieć o bezpieczeństwie naszym i współpracowników, o właściwym zabezpieczeniu miejsca naszej pracy i ogólnego dorobku.

Zwracajmy szczególną uwagę, aby we wszystkich pomieszczeniach materiały palne usytuować w bezpiecznej odległości od centralnego ogrzewania, nie używajmy urządzeń elektrycznych do ogrzewania pomieszczeń, przygotowania potraw bez zezwolenia.

Urządzenia te lokalizować w miejscach bezpiecznych z dala od materiałów palnych. Nie używajmy grzałek lub urządzeń z niezabezpieczonymi spiralami. Przestrzegajmy zakazu palenia papierosów i przechowywania materiałów łatwopalnych w miejscach niedozwolonych. Poznajmy instrukcje przeciwpożarowe. Właściwe zabezpieczenie zakładu pozwoli nam stwierdzić, że niepotrzebne będzie przypomnienie, że istnieją kary i przymusy, że przechodzić będziemy w następny rok z poczuciem właściwie zrozumianego obowiązku.

Pod rękę z PKO

Przez żołądek
do serca dziecka — KAKAO
Do własnego mieszkania
— przez PeKaO

—oOo—

— Jestem ajentem.
— Obcego wywiadu?
— Nie. PKO.

—oOo—

W sienniku trzymał forsę
Bezpiecznie się zdawało.
Kiedyś siennik poszedł z dymem
Przypomniał sobie PKO.

—oOo—

Jeśli marzy ci się „fiat"
Bądź z PKO za pan brat!

—oOo—

Mówiłem wciąż dziewczynie:
Takie masz cudne ciało,
Nie oszczędzaj mnie w miłości
Ale oszczędzaj w... PKO.

ryb.

Rozmawiamy o absencji

DOKONCZENIE ze str. 2

NASZ KOMENTARZ

W zasadzie zgadzamy się z motywacją wydziałów na temat absencji chorobowej, nie mniej jednak sądzimy, — a wynika to z konkretnych wyliczeń — że nastąpił dość poważny wzrost absencji w porównaniu do analogicznych okresów roku ubiegłego. Analiza wykazuje też, że na innych wydziałach o zdecydowanie gorszych warunkach pracy, nie obserwujemy tak poważnego wzrostu nieobecności, jak na wydziałach, gdzie praca jest stosunkowo lżejsza.

Stąd też wniosek: charakter pracy nie świadczy o absencji. Uwagę tę kierujemy pod adresem wielu innych wydziałów, gdzie sytuacja pod tym względem pozostawia wiele do życzenia.

(RED.)

Zostań honorowym dawcą krwi!

„ŻYCIE ZAŁOGI" — Organ Samorządu Robotniczego „PREDOM-ŁUCZNIK" Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu.
Redagują: Jan Rybczyński — redaktor naczelny, Jerzy Kamiński, Bożena Gutkowska i Antoni Gomółka (kier. radiowęzła).
Społeczne Kolegium Redakcyjne: Seweryn Banasik, Czesław Skrzypek — przewodniczący, Piotr Książka, Ireneusz Piestrzyński, Tadeusz Prygiel, Ignacy Pałka — grafik.
Wydaje: Samorząd Robotniczy.
Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. gen. Waltera, Radom, ul. 1905 Roku 1/9, tel. 291-41.
Druk: Radomskie Zakłady Graficzne — Radom, ul. Żeromskiego 49.
Nakł. 5000+50 egzemplarzy.
Zamówienie 2480 W-8

http://sbc.wbp.kielce.pl